

PROBLEMY MAŁŻEŃSTWA I RODZINY NA V SYNODZIE BISKUPÓW W RZYMIE

*Geneza V Synodu*¹. V Zgromadzenie Synodu Biskupów miało miejsce w Rzymie, w dniach 26 września do 25 października 1980 r. Oficjalny temat tego Synodu brzmiał: *De muneribus familiae christianae in mundo hodierno* — Zadania rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie.

Sugestia, by Synod Biskupów zajął się problematyką małżeństwa i rodziny, wypłynęła ze strony Episkopatów całego świata, w odpowiedzi na list poprzedniego Sekretarza Generalnego Synodu, bpa Władysława Rubina (rok 1978). Duże zainteresowanie tą sugestią wyraził papież Paweł VI, choć decyzję odłożył na później. Jan Paweł I zdecydował 11 września 1978 r., że najbliższy Synod Biskupów będzie poświęcony rodzinie.

Jan Paweł II podtrzymał tę decyzję i sprecyzował ostatecznie temat Synodu w dniu 17 listopada 1978. Z tą chwilą rozpoczęły się intensywne prace przygotowawcze, których wyrazem były dwa dokumenty zawierające propozycję tematyki do dyskusji na Synodzie: pierwszy — *Lineamenta*, dość mocno skrytykowany, oraz drugi — *Instrumentum laboris*, uwzględniający wyniki szeroko zakrojonej konsultacji. Ten drugi posłużył jako temat roboczy do obrad synodalnych.

Niezwykłym wydarzeniem na Synodzie stał się udział 43 audytorów świeckich, w tym 16 par małżeńskich z całego świata. Decyzja Jana Pawła II, by na Synodzie o rodzinie powołać przedstawicieli małżonków chrześcijańskich, wydała błogosławione owoce. Mimo trudności typu proceduralnego, audytorzy włączyli się czynnie w działalność Synodu i wywarli wielki wpływ na jego przebieg i końcowe refleksje².

Synod miał kilka zasadniczych etapów: dyskusja ogólna w auli synodalnej, praca w grupach językowych, tzw. *Circuli minores*, przedstawienie dorobku grup i dalsza dyskusja na posiedzeniach

plenarnych, powtórna praca w grupach i wreszcie redakcja końcowych dokumentów połączona z kilkakrotnym głosowaniem nad tekstami synodalnymi.

Papież Jan Paweł II uczestniczył niezamierzonym w posiedzeniach Synodu, choć nie zabierał głosu. Prace Synodu znalazły wyraz w Jego przemówieniach okolicznościowych: na rozpoczęcie Synodu, w czasie Światowego Dnia Modlitw w intencji rodzin w Rzymie oraz podczas uroczystości zakończenia Synodu. W tym ostatnim przemówieniu wyjaśnił i sprecyzował kilka trudniejszych problemów poruszonych przez Synod: duszpasterstwo „rozwiezionych”, przekazywanie życia, inkulturacja małżeństwa chrześcijańskiego, powołanie kobiety.

Dokumenty Synodalne. Istotne elementy refleksji synodalnej zostały zawarte w dwóch dokumentach:

1. *De muneribus familiae christianae in mundo hodierno. Elenchus propositionum.* (Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Zbiór propozycji).

2. *De muneribus familiae christianae in mundo hodierno. Nuntius ad christianas familias in huius temporis mundo.* (Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Orędzie do rodzin chrześcijańskich w obecnym świecie).

Dwa te dokumenty są pokłosiem V Synodu Biskupów, odzwierciedlają wystąpienia na zebraniach ogólnych oraz dyskusję w grupach językowych. Jeden i drugi zostały przygotowane przez specjalnie powołaną komisję Ojców Synodalnych przy współpracy ekspertów, poddane dwukrotnie pod głosowanie i ostatecznie przyjęte ogromną większością głosów. Jednakże te dokumenty różnią się zasadniczo między sobą, nie tylko objętościowo (*Nuntius* zawiera zaledwie kilka stron), lecz przede wszystkim pod względem formalnym. *Nuntius* ma charakter oficjalnego Orędzia Ojców Synodalnych do rodzin chrześcijańskich na całym świecie. Zostało ono uroczystie proklamowane 25 października 1981 w kaplicy salestyńskiej, podczas ceremonii zamknięcia Synodu, przez abp. Józefa Tomko, Sekretarza Generalnego Synodu, w obecności Ojca św. Jana Pawła II ³.

Biskupi, na wstępie, wskazują na cel Ozędzia: „Nie zamierzamy bynajmniej odpowiedzieć na wszystkie złożone problemy dotyczące małżeństwa i rodziny w czasach współczesnych, ale chcemy przekazać Wam uczucia miłości, zaufania i nadziei”⁴. Ozędzie szkicuje najpierw dzisiejszą sytuację rodzin, następnie omawia zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny, by wreszcie zaakcentować odpowiedź rodziny na zamysł Boży. W zakończeniu Ojcowie Synodalni zwracają się ze słowami otuchy do małżonków znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji. Podkreślają: „Wszystko to, co powiedzieliśmy o małżeństwie i rodzinie, można streścić w dwóch słowach: miłość i życie”⁵.

Elenchus propositionum natomiast nie jest właściwie dokumentem Synodu w sensie prawnym. Nie został opublikowany, lecz przeznaczony do dyspozycji papieża Jana Pawła II. Został wręczony Ojcu św. przez Sekretarza Synodu podczas uroczystości zamknięcia jego obrad. Zawiera syntezę głównych idei synodalnych, ujętych w formie *Propositiones* w liczbie 43. W pierwszej propozycji Ojcowie Synodu zwracają się z prośbą do Ojca św., by — w stosownym czasie — zechciał ogłosić całemu Kościołowi dokument o zadaniach rodziny chrześcijańskiej. Istnieje opinia, że ze względu na doniosłość zagadnienia, dokument ów, tak bardzo oczekiwany, mógłby mieć nawet charakter encykliki, poświęconej rodzinie.

I. Chrześcijańskie kryteria refleksji nad małżeństwem i rodziną

Synod przyjął potrójne kryterium dla refleksji nad problemami małżeństwa i rodziny: *sensus fidei* (zmysł wiary), *signa temporum* (znaki czasu) oraz *gradualitas* (prawo stopniowości).

1. *Sensus fidei*. Chrystus wyposażył swoich wyznawców w *sensus fidei*. Nie można jednak utożsamiać go ze zdaniem numerycznej większości, płynącym z sondaży opinii czy statystyk. *Sensus fidei* musi działać w całkowitej zgodzie z *catolicitas temporalis* (zgodność z tradycją, wiara wszystkich wieków) oraz z *catolicitas spatialis* (powszechność wiernych w przestrzeni, wiara wszystkich wyznawców Chrystusa aktualnie żyjących). Wiara nie

zamyka człowieka, lecz otwiera go na czas i przestrzeń. *Sensus fidei* winien być podporządkowany *Magisterium Ecclesiae*. Rodzi się on z głębokiej, wcielonej w życie codzienne wiary. Sakrament małżeństwa jest szczególnym miejscem doświadczenia wiary.

2. *Signa temporum*. Synod rozróżnia dwa rodzaje znaków czasu: negatywne i pozytywne. Negatywne wypływają z istnienia grzechu, świadczą o odejściu człowieka od Boga. W odniesieniu do rodzin byłyby to takie zjawiska, jak: degradacja kultur, gwałt, przemoc, nędza, antykoncepcja, rozwody, przerywanie ciąży. Pozytywne świadczą o obecności, o działaniu Boga w historii świata i człowieka. Jest to rzeczywistość, w której żyjemy i która winna prowadzić nas do odczytania woli Bożej, w świetle Pisma św. i nauki Kościoła. W odniesieniu do rodziny można by wskazać przykładowo na dowartościowanie relacji w małżeństwie, promocję kobiety, respekt dla wolności i godności każdego, współpracę między rodzinami. Umiejętność rozróżniania znaków czasu nabywa się przede wszystkim przez wychowanie do prawdziwej miłości. Kościół winien ewangelizować nową, tworzącą się rzeczywistość.

3. *Gradualitas*. Istnieje w świecie niesprawiedliwość, której źródłem jest grzech osobisty i społeczny. Trzeba więc procesu nawrócenia. Proces ten zakłada pewne stopnie. Jego celem staje się integracja darów Bożych i wymagań miłości Bożej. W tym świetle — według metody pedagogiczno-pastoralnej — poszczególni wierni, całe narody, winni być cierpliwie prowadzeni do coraz głębszego zrozumienia tajemnicy Chrystusa i do pełniejszego zastosowania jej w życiu i obyczajach. Może się to dokonywać tylko w duchu miłości i bojaźni Bożej, w duchu krzyża i ofiary.

II. Sytuacja rodzin we współczesnym świecie

Synod poświęcił wiele czasu refleksji nad obrazem współczesnej rodziny, zarówno w przemówieniach podczas zebrań plenarnych, jak i w dyskusjach grup językowych. Powstała niesłychanie bogata, ale równocześnie bardzo zróżnicowana mozaika, odzwierciedlająca różne kultury, rasy, kontynenty i kraje. To bogactwo stanowi cenną wartość Kościoła powszechnego, ale równo-

częściej utrudnia wypracowanie jednolitych, konkretnych zasad duszpasterstwa rodzin, które można byłoby wszędzie zastosować. Ojcowie synodalni mieli pełną świadomość tego faktu, niemniej ich wypowiedzi były przede wszystkim podyktowane troską o konkretny, powierzony im Kościół, o rodziny żyjące w określonym miejscu i określonej, często skomplikowanej sytuacji.

Kard. Józef Ratzinger, któremu przypadło w udziale trudne i odpowiedzialne zadanie relatora Synodu, z właściwą sobie inteligencją ujął głosy Ojców na temat sytuacji współczesnej rodziny w czterech zasadniczych grupach: sytuacja społeczna, ekonomiczna, polityczna i kulturowa rodziny ⁶.

1. *Sytuacja społeczna.* Zmieniła się ona na przestrzeni ostatnich lat, uwarunkowując życie rodzinne, niekiedy bardzo często w sposób negatywny. Ojcowie Soboru wymieniali takie zjawiska, jak: wpływ etyki permissywnej, sekularyzacja, negatywny wpływ krajów uprzemysłowionych na tzw. Trzeci Świat, uleganie propagandzie środków masowego przekazu. Prowadzi to w prostej linii do dezintegracji rodziny. Do tego dochodzi brak mieszkań, anonimowość wielkich miast.

Dla obiektywizmu podkreślono równocześnie pozytywne zjawiska, na przykład: autorytet oparty na miłości, współpraca męża i żony, udział dzieci w odpowiedzialności za rodzinę.

2. *Sytuacja ekonomiczna.* Wstrząsające były wypowiedzi biskupów tzw. Trzeciego Świata — Afryki, Azji, Ameryki Południowej — na temat nędzy, w jakiej pogrążone są rodziny. Dwóch głównych przyczyn takiego stanu upatrywano w wyzysku zewnętrznym, przez kraje wysoko rozwinięte oraz w wyzysku wewnętrznym, ze strony warstw uprzywilejowanych. Biskupi napiętnowali także potężne organizacje międzynarodowe, które bez żadnych skrupułów zamieniają człowieka w automat, niszcząc życie rodzinne, wartości religijne i kulturalne.

Synod ocenił krytycznie slogany o postępie i rozwoju społeczno-ekonomicznym. Niekiedy bowiem to, co się określa jako postęp, prowadzi do wykrzywienia czy zniszczenia rzeczywistych wartości ludzkich. Zupełnie błędnym jest utożsamianie postępu z dobro-

bytem materialnym, co prowadzi do oceny ludzi według tego, co posiadają, a nie według tego, czym rzeczywiście są⁷. Na tym podłożu rodzi się gwałt i przemoc. Synod wyraźnie stwierdził, że rozwój społeczno-ekonomiczny nie wystarczy do uzdrowienia rodzin.

3. *Sytuacja polityczna.* Żaden spośród dwóch systemów politycznych, które dominują we współczesnym świecie: kapitalistyczny i komunistyczny, nie zapewnia właściwego i pełnego rozwoju rodziny, a nawet ten rozwój niejednokrotnie utrudnia. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać z jednej strony w ogłaszaniu ustaw godzących w rodzinę, z drugiej strony w nieposzanowaniu własnych praw rodziny, mieszanie się w jej życie wewnętrzne.

W tym kontekście, jakże wymowne są słowa *Orędzia synodalnego*: „Niektóre rządy i organizacje międzynarodowe często stosują środki przemocy wobec rodzin. Pogwałcona bywa integralność domu rodzinnego; nie są uszanowane prawa rodziny do wolności religijnej, odpowiedzialnego rodzicielstwa i wychowania. Rodziny czują się pozbawione prawa samostanowienia, czują się raczej ofiarami niż istotami ludzkimi odpowiedzialnymi za swoją sprawę. Rodziny bywają zmuszane — co stanowczo potępiamy — do stosowania niemoralnych środków dla rozwiązania problemów społecznych, gospodarczych i demograficznych, jak środki antykoncepcyjne czy wręcz sterylizacja, przerywanie ciąży i eutanazja. Stąd też Synod domaga się stanowczo „Karty praw rodziny”, która by w całym świecie zabezpieczyła jej podstawowe prawa” (nr 55). Nic więc dziwnego, że pierwszym aneksem do końcowego dokumentu synodalnego jest propozycja, schemat „Karty praw rodziny”

4. *Sytuacja kulturowa.* Biskupi z krajów tzw. Trzeciego Świata domagają się poszanowania czcigodnych zwyczajów wpływających z wielowiekowej tradycji i kultury. Proces zawierania związku małżeńskiego, tworzenie się rodziny, profil życia małżeńskiego i rodzinnego są uwarunkowane zwyczajami każdego narodu. W tej dziedzinie rodzi się trudny problem, jak pogodzić zasady i praktykę Kościoła z tradycją kulturową danego kraju. Pro-

blem ten powracał nieustannie podczas obrad synodalnych i znalazł wyraz w końcowych dokumentach.

5. *Problemy specyficzne.* Synod Biskupów uwypuklił kilka specjalnych sytuacji, w których znajdują się rodziny. Kościół pragnie pomóc wszystkim rodzinom, znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej czy moralnej. Teksty synodalne wymieniają kilka grup. W pierwszej byłiby emigranci, robotnicy sezonowi, żołnierze uchodźcy, mieszkańcy slumsów, bezdomni, dyskryminowani ze względów politycznych czy ideologicznych. W drugiej znajdują się rodziny, których członkowie są chorzy psychicznie czy fizycznie: upośledzeni, narkomani, alkoholicy. Należy obudzić sumienie i świadomość publiczną, zmienić struktury, by ratować te rodziny od całkowitej klęski.

Szczególne refleksję poświęca Synod emigrantom. Powinni oni w każdym zakątku Kościoła powszechnego znaleźć „drugą ojczyznę” Trzeba otoczyć ich duszpasterską opieką, najlepiej przy pomocy ich własnych księży. Kościół musi apelować do świadomości społecznej i do władz państwowych, aby:

— każdy człowiek mógł znaleźć godziwą, odpowiednie wynagrodzoną pracę we własnej okolicy i kraju;

— członkowie rodzin emigrantów połączyli się jak najszybciej ze sobą;

— mniejszości narodowe zostały uszanowane w swej odrębności kulturowej i traktowane na równi z innymi.

Odrębny, trudny problem dla Kościoła stanowią tak zwane „małżeństwa na próbę” oraz „wolne związki” Z różnych powodów wzrasta liczba takich związków: Synod wymienia te powody „utrudniające ludziom zrozumienie woli Bożej, odnoszącej się do życia ludzkiego, budzące niepokój o teraźniejszość i lęk przed przyszłością”⁸. I konkluduje: „Stąd wielu ludzi ma opory wobec zawarcia małżeństwa i życia w nierozzerwalnym związku małżeńskim. Ręce ich nie są puste, ale ich zranione serca oczekują dobrego Samarytanina, który by opatrzył ich rany i zlał je winem i oliwą zdrowia i radości”⁹.

Ta postawa chrześcijańskiego miłosierdzia wobec słabych i błędzących, w niczym nie może naruszać podstawowych zasad kato-

lickiej etyki małżeńskiej. Synod je przypomina. W nawiązaniu do samej nazwy *matrimonium ad experimentum* Ojcowie synodalni stwierdzają, że nie wolno dokonywać eksperymentów na osobie ludzkiej. Tylko rzeczy mogą stanowić materię eksperymentu; osoby natomiast są celem trwałej miłości i wzajemnej ofiary. Ofiarowane drugiemu człowiekowi ciało staje się głębokim symbolem całej osoby. Dlatego autentyczny dar z ciała nie może mieć miejsca bez pomocy miłości Chrystusa przekazanej w sakramencie małżeństwa.

III. Rodzina w planach Bożych

1. *Sakramentalność małżeństwa*. Punktem wyjścia w synodalnej teologii małżeństwa¹⁰ jest jasna i głęboka refleksja nad integralnym związkiem miłości, płciowości i małżeństwa. Nietrudno tu zauważyć wpływ nauczania Jana Pawła II podczas tak zwanych „katechez środowych”, a nawet wcześniejszych rozważań kard. Wojtyły, zawartych zwłaszcza w książce „Miłość i odpowiedzialność”

Bóg jest Miłością wyrażającą się w życiu Trzech Osób. Z miłości stworzył Bóg człowieka na obraz i podobieństwo swoje (por. Rdz 1, 26-27). Człowiek — odbicie Boga — jest więc przeznaczony nie do samoistności, lecz do realizacji miłości. W człowieku istnieje integralny związek między duszą i ciałem. Dlatego też miłość przenika ciało ludzkie. W takim świetle płciowość, przez którą ludzie odnoszą się do siebie jako mężczyzna i kobieta, nie może być tylko czymś biologicznym, lecz dotyka samej istoty ludzkiego przeznaczenia. Aby płciowość była godną człowieka, musi stać się integralną częścią miłości, w imię której mężczyzna i kobieta oddają się sobie nawzajem aż do końca. Dar, zredukowany tylko do ciała, staje się fałszem, gdyż nie wyraża całej osobowości człowieka. Integralnym elementem miłości jest odpowiedzialna płodność. Małżeństwo może być jedynym miejscem realizacji życia seksualnego, ponieważ płciowość należy do istoty egzystencji człowieka, stworzonego na obraz Boży. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wszystkie kultury świata zaliczają małżeństwo *ad res sacras*.

Synod przypomniiał aspekt trynitarny, chrystologiczny i eklesjalny małżeństwa. Małżeństwo — znak przymierza Boga z Narodem Wybranym — w Nowym Przymierzu staje się „świętym znakiem”, to znaczy sakramentem Kościoła. „Miłość i oddanie się Chrystusa Kościołowi i Kościoła — Chrystusowi są wzorem miłości i oddania mężczyzny i niewiasty” (por. Ef 5, 22-32)¹¹. W tym także sensie małżeństwo i rodzina stają się Kościołem domowym, jak to podkreśla II Sobór Watykański.

Rozważania synodalne zawierają interesującą dygresję na temat stosunku małżeństwa do dziewictwa i celibatu. Dziewictwo i celibat „przyjęte dla Królestwa Bożego” (por. Mt 19, 12), nie tylko, że nie sprzeciwiają się małżeństwu, ale je zakładają i potwierdzają. Albowiem małżeństwo i dziewictwo, to dwa sposoby wyrażenia tej samej mistycznej rzeczywistości przymierza Bożego ze swoim ludem. Tam, gdzie nie szanuje się wierności małżeńskiej, nie może istnieć dziewictwo; gdyż płciowość nie jest traktowana jako wielkie dobro, które człowiek otrzymał od Boga, ten sam człowiek nie potrafi z niej zrezygnować dla Królestwa Bożego. Żyjący w dziewictwie, w swojej niepłodności fizycznej, muszą stać się płodni duchowo.

2. *Wiara a Sakrament.* Problem ten należy do głównych zagadnień Synodu. Był bardzo często poruszany na zebraniach plenarnych i w kręgach językowych. Wywołał polemikę między przedstawicielami dykasterii rzymskich a biskupami rezydencjalnymi. Stał się przykładem konfrontacji między literą prawa a rzeczywistością pastoralną. Chodzi tu o dopuszczanie do sakramentu małżeństwa ludzi ochrzczonych niepraktykujących czy wręcz ateistów. Trudny dylemat przedstawia się następująco. Dla ludzi ochrzczonych jedyną drogą zawarcia ważnego małżeństwa stanowi przyjęcie sakramentu małżeństwa. Tymczasem do przyjęcia każdego sakramentu, tym bardziej sakramentu małżeństwa, konieczna jest wiara. Co więc robić z ochrzczonymi, którzy nie wierzą i to wyraźnie oświadczają? Jeśli poprzestaną na tak zwanym „kontrakcie cywilnym”, znajdują się w sytuacji zupełnie niezgodnej z zasadami Kościoła, do którego przecież przez chrzest należą. Jeśli natomiast dopuści się ich do sakramentu małżeństwa, na-

rusza się zasadę konieczności wiary osobistej do przyjęcia tego sakramentu, a więc w jakimś stopniu narusza się integralność sakramentu małżeństwa.

Trzeba przyznać, że Synod znalazł się w trudnej sytuacji. Propozycje w tej dziedzinie przybrały charakter kompromisowy i dlatego dość kontrowersyjny. Sugestie Synodu łączą w sobie dość rozbieżne opinie.

Najpierw Synod aplikuje naukę *Vaticanum II* o sakramentach do sakramentu małżeństwa, który nie tylko zakłada wiarę, lecz także daje jej wzrost, umacnia i wyraża (por. KL 58). W związku z tym Synod apeluje, by zbadać, w jaki sposób wiara zawierających sakrament małżeństwa — jako wyraz Przymierza oraz świadoma, osobista aktualizacja powołania chrzcielnego — jest wymagana do ważności tego sakramentu. Zakłada się, że brak wiary występuje tam, gdzie jest ona formalnie odrzucona.

Sama prośba o sakrament stanowi wystarczający znak wiary, jeśli jest podyktowana motywami religijnymi. Równocześnie Synod jednak doda opinię bardziej zdecydowaną. Wobec sytuacji, że małżeństwo w Kościele staje się bardziej zwyczajem społecznym niż aktem kultu religijnego, wydaje się rzeczą konieczną, by nupturieni dali dowody, że ich decyzja osobista jest podyktowana wiarą. Synod ostrzega zarówno przed rygoryzmem jak i laksyzmem w tej dziedzinie. Podkreśla, że do stopniowego dojrzewania we wierze — od czego zależy owocne przyjęcie sakramentu — przyczyni się „katecheza dynamiczna” i adekwatne przygotowanie do małżeństwa.

3. *Nierozzerwalność małżeństwa*. Dwa aspekty towarzyszyły refleksji synodalnej. Pierwszy, doktrynalny, był przypomnieniem niezmiennej nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa chrześcijan, ważnie zawartego i dopełnionego. Drugi, pastoralny, dotknął trudnego problemu duszpasterstwa rozwiedzionych, a zwłaszcza sprawy dopuszczenia rozwiedzionych do sakramentu pokuty i Eucharystii. Jak pierwszy aspekt był jasny i oczywisty, tak drugi wywołał ożywioną dyskusję, podyktowaną troską biskupów o sytuację aktualną wielu małżeństw.

Nierozzerwalność małżeństwa jest owocem, znakiem i wymo-

giem nieodwracalnej miłości Boga do Narodu Wybranego, Chrystusa do swego Kościoła. Szacunek należy się tym małżonkom, którzy, mimo poważnych trudności, swoim życiem świadczą o nierozzerwalności małżeństwa. Wartość świadectwa ma postawa tych, którzy choć porzuceni przez współmałżonka, nie usiłowali zawrzeć żadnego innego związku małżeńskiego.

Jednakże Kościół nie powinien pozostawiać bez opieki tych, którzy połączeni więzami sakramentu małżeństwa, usiłowali zawrzeć drugie małżeństwo z różnych względów życiowych. Chodzi więc o rozwiedzionych, którzy zawarli powtórny kontrakt cywilny. Według nauki Kościoła katolickiego nie mogą oni być dopuszczeni do Komunii św., z jednym wyjątkiem. Sprecyzował to wyraźnie Ojciec św. Jan Paweł II w przemówieniu na zakończenie Synodu: „...Nie można zaprzeczyć, że takie osoby w pewnych wypadkach będzie można dopuścić do sakramentu pokuty, a wreszcie do Komunii eucharystycznej, jeżeli szczerym sercem zdecydują się na taką formę życia, która nie sprzeciwia się nierozzerwalności małżeństwa, a mianowicie, kiedy mężczyzna i kobieta nie mogący się zobowiązać do separacji, postanawiają żyć w pełnej wstrzeźliwości, to jest powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom i kiedy nie zachodzi obawa zgorszenia”¹².

Zasada niedopuszczania rozwiedzionych, żyjących w powtórny związku małżeńskim, do Eucharystii, nie oznacza wykluczenia ich ze Wspólnoty kościelnej. Przeciwnie, zaleca im się słuchanie Słowa Bożego, udział we Mszy św., modlitwę, dzieła miłosierdzia, wychowanie religijne dzieci, akty pokutne, by uzyskać łaskę Bożą.

4. *Elementy kulturowe a małżeństwo chrześcijańskie.* W wystąpieniach w auli synodalnej wielu biskupów z tzw. Trzeciego Świata akcentowało wartość tradycyjnych form zawierania małżeństwa, według dawnych zwyczajów. „Pewne zwyczaje są dla chrześcijan rzeczywistym sposobem zawierania małżeństwa... istnieje ryzyko, iż wyrażanie konsensu małżeńskiego wobec kapłana sprowadzi się do zwykłej formalności, jeżeli nie ustali się jakiegoś konkretnego związku pomiędzy zwyczajami a formą kanoniczną”¹³.

W dyskusji przypomniano zasadę *compatibilitatis et conformitatis* walorów kulturowych z Ewangelią. Synod zaapelował do Konferencji Episkopatów, by gruntownie przeanalizowały, jakie elementy można przejąć z rodzimych zwyczajów przy zawieraniu małżeństwa i tworzeniu rodziny. Zwrócił się także z prośbą do Stolicy Apostolskiej o udzielenie *facultates* Kościołom lokalnym dla oceny rzeczywistych walorów kulturowych i włączenia ich w wypracowanie norm dotyczących zawarcia i ważności sakramentu małżeństwa.

5. *Małżeństwa mieszane*. Zwiększa się znacznie ilość małżeństw mieszanych. Tam katolicy stanowią niewielką grupę, związki mieszane stanowią jedyną możliwość małżeństwa. Synod zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie pociągają za sobą takie małżeństwa. Narazone bywają: forma zawarcia małżeństwa, jego nierozzerwalność, wiara strony katolickiej, a przede wszystkim religijne wychowanie potomstwa. Z drugiej jednak strony, małżeństwa mieszane chrześcijan stanowią wielką szansę dla Kościoła, na drodze do pełnej jedności. W nich może się realizować prawdziwy i trwały ekumenizm. Wymowne świadectwo w tym względzie dała Madeleine Ramaholimihaso z Madagaskaru, audytorka synodalna. Jej słowa, uzgodnione z mężem-protestantem, wypowiedziane z głębokim wzruszeniem w auli synodalnej, wywarły głębokie wrażenie na ojcach synodalnych.

Synod wezwał do rewizji istniejącego prawa w tej dziedzinie i do udzielenia większych kompetencji poszczególnym Konferencjom Episkopatów. Zaleca się współpracę duszpasterstwa katolickiego i akatolickiego w przygotowanie małżeństwa i opiece nad małżonkami.

6. *Powołanie kobiety*. W refleksji nad współczesną rodziną Synod w szczególny sposób dowartościował rolę kobiety. Jakiś wpływ na to miał także udział kobiet w tym Synodzie w charakterze audytorów i ekspertów. Nie był to bynajmniej udział bierny. Kobiety przemawiały i na posiedzeniach ogólnych, i w grupach językowych. Żaden głos nie przyciągnął chyba takiej uwagi, jak improwizowana w niezwykłym natchnieniu wypowiedź Matki Teresy z Kalkuty.

Bóg w szczególny sposób zaakcentował godność kobiety w dziele Zbawienia, zwłaszcza poprzez Maryję — nową Ewę. Ewangelie wypuklają szacunek Chrystusa dla kobiet. Promocja kobiety we współczesnym świecie powinna przynieść uznanie jej godności i powołania, ułatwić jej spełnienie różnorodnych obowiązków: meżeńskich, rodzinnych, społecznych i zawodowych.

Myśl synodalną najlepiej ujął Ojciec św. Jan Paweł II we wspomnianym już przemówieniu: „Synod wypowiedział się także w sposób właściwy i przekonujący, z szacunkiem i wdzięcznością na temat kobiety, a zwłaszcza jej godności i powołania jako córki Boga, żony i matki. Odrzucając to wszystko, co rani jej godność ludzką, Synod ukazał jej godność jako matki. Z tej racji społeczeństwo winno być tak urządzone, by przyczyny ekonomiczne nie zmuszały kobiety do pracy poza domem, trzeba, by rodzina mogła żyć przyzwoicie nawet wtedy, kiedy matka całkowicie rodzinie się poświęca”¹⁴.

Synod nie mógł zamknąć oczu na degradację kobiety w dobie obecnej. Napiętnował bolesne zjawiska prostytucji¹⁵ i pornografii, rujnującej godność kobiety, narkomanię, dyskryminację w dziedzinie wychowania, wykształcenia, pracy oraz pogardę dla kobiet samotnych nieplodnych, wdów, rozwiedzionych, matek niezamężnych, nawet ze strony chrześcijan.

IV. Zadania rodziny

Należałoby w tym miejscu podkreślić, że to zagadnienie było przewodnim tematem całego Synodu. Nie chodziło o ustalenie wyczerpującego katalogu wszystkich zadań rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie, lecz o naszkicowanie kilku głównych elementów powołania rodziny, jako jej odpowiedzi na Boży zamysł, na wolę Bożą zawartą w dziele stworzenia i odkupienia.

1. *Przekazywanie życia*. Było to najobszerniej potraktowane zagadnienie w obradach synodalnych i w końcowych tekstach. Akcent położono nie tylko na przekazywanie, lecz także na obronę życia. Synod afirmował w pełni naukę Kościoła zawartą w encyklice *Humanae vitae* i wskazał na jej charakter profetyczny. Rów-

nocześnie zachęcił teologów do pogłębienia zagadnień zawartych w *Humanae vitae*, a duszpasterzy do nauczania zgodnego z encykliką.

Kościół ma obowiązek stać na straży godności małżeństwa i przekazywania życia, ponieważ miłość małżeńska jest udziałem w tajemnicy życia i miłości Bożej. Należy stwierdzić, że w świecie współczesnym istnieje mentalność antykonceptyjna. Wpływa ona z ujemnych skutków postępu technicznego, z lęku o przyszłość, z upadku religijnego, a także z nacisku płynącego z pewnych kręgów finansowych i opiniotwórczych. Wzrost ludności świata przedstawia się jako wznoszące niebezpieczeństwo dla jakości życia.

Kościół musi zareagować na te opinie i działania. Podkreśla, że każde życie, nawet ułomne i chore, jest darem Bożym. Jasno i wyraźnie oświadcza, że będzie wszelkimi sposobami popierał życie ludzkie i bronił je przed takimi czynami, jak antykoncepcja, sterylizacja, przerywanie ciąży, eutanazja. Kościół potępia jako *grave offensum* godności ludzkiej i sprawiedliwości każdą działalność ze strony jakiegokolwiek władzy, zmierzającą do ograniczenia wolności małżonków w określaniu ilości potomstwa. Szczególnie oburzające jest uzależnienie pomocy ekonomicznej od realizacji programu antykoncepcji, sterylizacji i przerywania ciąży.

Synod miał pełną świadomość złożoności problemu przerywania życia w skomplikowanej sytuacji współczesnego świata. Magisterium Kościoła może i powinno, zdaniem Synodu, dążyć do pełniejszego, bardziej organicznego i syntetycznego wkładu nauki w tej dziedzinie. Do teologów należy wypracowanie podstaw biblijnych i argumentów personalistycznych. W działalności duszpasterskiej Synod sugerował stosowanie *lex gradualitatis* (prawo stopniowości)¹⁶, podyktowanej pedagogiką pastoralną. Chodzi o to, by małżonkowie:

1. Najpierw jasno poznali *Humanae vitae* jako normatywną dla własnego życia płciowego;
2. Szczerze przyłożyli się do stworzenia warunków umożliwiających spełnienie zasad *Humanae vitae*;

3. Odznaczali się wytrwałością, cierpliwością, męstwem, a równocześnie pokorą i pełną ufnością w miłosierdzie Boże.

Synod dodał, że nie ma rodziny i miłości bez ducha ofiary. Bez krzyża nie sposób dojść do zmartwychwstania. Także w życiu małżeńskim konieczna jest wstrzemięźliwość. Dzięki niej wzajemny dar, który małżonkowie czynią ze siebie, staje się bardziej ludzkim i autentycznym.

Z pomocą małżonkom powinno przyjść duszpasterstwo rodzin; stąd konieczność formacji księży, zakonnicy i zakonników oraz świeckich do podjęcia tego trudnego zadania.

2. *Wychowanie potomstwa.* Zadania wychowawcze rodziny wypływają z powołania małżonków do udziału w dziele stworzenia i odkupienia na mocy sakramentu małżeństwa. Rodzina — Kościół domowy — wezwana przez Słowo Boże, wiarę i sakrament chrztu, staje się *mater et magistra* dla swoich dzieci. Synod bardzo mocno podkreślił, że odpowiedzialność za wychowanie dzieci spada przede wszystkim na rodziców. Jest to pierwszy, niezbywalny i niezastąpiony obowiązek ich powołania małżeńskiego. Wszystkie pozostałe instytucje, zarówno państwowe jak i kościelne, winny dołożyć wszelkich sił, by pomóc rodzinom w spełnianiu tego zadania.

Rodzice wychowują swoje dzieci przez:

- świadectwo życia;
- właściwą atmosferę domową;
- naukę wiary chrześcijańskiej;
- szczerzy dialog z dziećmi;
- postępujący proces socjalizacji;
- szczerą rozmowę o tajemnicy życia;
- pomoc w rozpoznaniu właściwego powołania życiowego.

Wychowawcza misja rodziców, wypływająca z sakramentu małżeństwa, staje się posługiwaniem Ewangelii. Wszyscy członkowie ewangelizują i są ewangelizowani¹⁷. Rodzice są pierwszymi zwiastunami Dobrej Nowiny wobec dzieci przez modlitwę, lekturę Słowa Bożego, naukę zasad wiary, zbliżanie dzieci do Chrystusa Eucharystycznego i Mistycznego. Przekazują nie tylko ży-

cie cielesne, ale i duchowe. Dla ułatwienia zadania wychowawczego Synod apeluje o wydanie krótkiego łatwego katechizmu dla rodziców.

Wychowanie religijne zawiera w sobie wychowanie do miłości. Trzeba zaznaczyć, że po raz pierwszy przedstawiciele hierarchii Kościoła powszechnego tak jasno i obszernie wypowiedzieli się na ten temat. Synod uzasadnia, że rodzina jako „wspólnota życia i miłości” (por. KDK 48), posiada największe szanse, by poprawić i w pełni wychować dziecko do miłości. Wychowanie do miłości musi uwzględniać jedność duszy i ciała w człowieku.

W tej jedności szczególną rolę do spełnienia ma życie płciowe, pojęte jako dar z siebie według planu Boga Stwórcy i woli Chrystusa. Kościół występuje zdecydowanie przeciw wychowaniu seksualnemu, zredukowanemu do sztuki zdobywania rozkoszy bez ponoszenia ryzyka. Jeśli szkoła podejmuje się wychowania seksualnego, to tylko na zasadzie pomocniczości i współpracy z rodzicami. Najlepszą metodą wychowania do miłości jest przykład życia rodziców.

3. *Duchowość rodziny.* Duża część wypowiedzi na Synodzie dotyczyła duchowości życia małżeńskiego i rodzinnego. Wiele miejsca poświęciły temu zagadnieniu końcowe teksty synodalne. Niestety, refleksje te pozostawiają pewien niedosyt. Mogło by się wydawać, że Synod odpowie na palącą potrzebę naszych czasów i zaproponuje zarys takiej duchowości dla małżonków i rodzin katolickich. Ciągle bowiem istnieje luka w tej dziedzinie. Mamy od wieków wypracowaną ascetykę kapłańską czy zakonną, a brak swoistej „ascetyki” życia małżeńskiego. Możliwe, że tego zadania powinni się podjąć ludzie świeccy, realizujący powołanie małżeńskie jako wyraz woli Bożej w odniesieniu do przeważającej części ludzkości.

Refleksje synodalne mają charakter filozoficzny, dość ogólnikowy. Rodzina jest powołana do świętości, stanowi wspólnotę miłości i wiary — Kościół domowy. Miłość i powołanie Boże należą do istoty duchowości rodziny¹⁸. Głównym zadaniem rodziny jest formacja pełnego człowieczeństwa. Synod wymienia sześć aspek-

tów duchowości rodziny: *spiritualitas creationis, foederis, crucis, resurrectionis, signi, eschatologica*, i je po kolei omawia.

Wśród środków realizacji tej duchowości wymienione są:

- wierne wypełnianie obowiązków rodzinnych;
- modlitwa w rodzinie (czytanie, rozważanie Słowa Bożego, przygotowanie do sakramentów, różaniec);
- podtrzymywanie zwyczajów pobożności ludowej, która zawiera walory uczuciowe i religijne;
- udział rodziny w nabożeństwach wspólnych, związanych z okresami roku liturgicznego;
- formacja powołań kapłańskich i zakonnych.

4. *Apostolat rodziny*. Temu tak ważnemu zagadnieniu, Synod o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, poświęcił niestety niewiele miejsca, w porównaniu z innymi problemami. W tekstach synodalnych znalazło się jednak kilka cennych wniosków na ten temat.

Przyszłość ewangelizacji będzie w dużym stopniu zależała od Kościoła domowego¹⁹. Ewangelizacja, jako zadanie rodziny, czerpie korzenie ze chrztu św., jest umocniona łaską sakramentu małżeństwa i ma za zadanie przekazywanie wiary, uświęcenie i przekształcenie społeczności ludzkiej według planu Bożego. Rodziny winny dawać świadectwo paschalnej tajemnicy Chrystusa, promieniować radością miłości i pewnością nadziei.

Doskonałą formą ewangelizacji są inicjatywy apostolskie rodzin. Biskupi mówili o nich na Synodzie, podkreślali ich wartość dla Kościoła i dla świata współczesnego. Synod przyjął zasadę, by nie wyróżniać żadnego ruchu, żadnej organizacji, ale poparł zdecydowanie ten rodzaj wspólnotowego apostolatu rodziny. Wspólnoty rodzin pragną:

- ułożyć życie według Ewangelii i nauki Kościoła;
- formować sumienia według wartości chrześcijańskich, a nie według opinii publicznej;
- realizować duchowość chrześcijańską w małżeństwie i rodzinie;
- dać twórczy wkład w dzieło Kościoła i społeczeństwa.

Wspólnotom grozi niebezpieczeństwo zamknięcia się w sobie; muszą przewyciężyć te tendencje i stać się „światłem” i „zaczynem” dla wszystkich rodzin.

Synod zaapelował do Konferencji poszczególnych Episkopatów o opracowanie i wydanie Dyrektorium Pastoralnego. W aneksie do *Elenchus propositionum* umieścił schemat takiego dyrektorium duszpasterstwa rodzin. Winna być w nim wyłożona *doctrina et disciplina Ecclesiae* w sposób dostosowany do różnych sytuacji.

Dyrektorium pastoralne winno zawierać:

- naukę o sakramencie małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej;
- zasady przygotowania do małżeństwa;
- instrukcje o sprawowaniu sakramentu małżeństwa;
- zasady duszpasterstwa małżeństw i rodzin;
- elementy duchowości małżeństwa i rodziny;
- zasady wychowania religijnego dzieci i młodzieży.

Potrzeba chwili wymaga, by apel ten był jak najszybciej zrealizowany.

5. *Przygotowanie do małżeństwa.* Uderza wręcz zbieżność refleksji synodalnych w tej dziedzinie z działalnością duszpasterstwa rodzin w Polsce, z wytycznymi dwóch instrukcji Episkopatu²⁰, które tę działalność normują.

Synod uzasadnia najpierw konieczność przygotowania do małżeństwa. Na małżeństwo chrześcijańskie składają się relacje ludzkie, bardzo głębokie i złożone. Trzeba pomóc w zrozumieniu tej rzeczywistości, a z drugiej strony w uniknięciu licznych komplikacji, które niesie ze sobą życie. Chodzi o wyrobienie świadomej wiary i dojrzałości ludzkiej do podjęcia odpowiedzialności rodzinnej i społecznej. Przygotowanie do małżeństwa jest procesem ciągłym i stopniowym. Synod wymienia i omawia trzy etapy przygotowania do małżeństwa: *praeparatio remota* — *proxima* — *immediata* (przygotowanie dalsze, bliższe, bezpośrednie). Bardzo jasno precyzuje też cel przygotowania do małżeństwa:

- ujrzeć i przeżyć swoją miłość jako udział w miłości Bożej, objawionej w miłości Chrystusa do Kościoła;
- pogłębić wiarę w kierunku świętości i miłości ofiarnej;

- zrozumieć małżeństwo jako sakrament obecności Chrystusa w życiu codziennym małżonków;
- zintegrować życie seksualne z przeżyciem sakramentu.

Synod określa relacje seksualne jako *pars magni momenti unionis sacramentalis*.

¹ Prace przygotowawcze do V Synodu Biskupów przedstawił w ogólnym zarysie abp Józef Tomko, Sekretarz Generalny Synodu, na pierwszym zebraniu ogólnym w dniu 26 września 1980 r. Jego wystąpienie nosiło tytuł: *Relatio de laboribus secretariae generalis synodi preasertim consilii eiusdem secretariae inter duos coetus generales synodi episcoporum: 1977—1980*. ² Por. B. Mierzwiński: *Przedstawiciele rodzin na Synodzie*. Przewodnik Katolicki 1981 nr 5. ³ Tekst polski tego orędzia zawiera L'Osservatore Romano. Wydanie polskie, 1981 R. 1 nr 10. ⁴ Tamże, nr 1. ⁵ Tamże, nr 21. ⁶ Była to tzw. *Relatio post disceptationem*, przedstawiona przez kard. J. Ratzingera 6 października 1980 r. ⁷ Ojcowie synodalni nawiązywali do słów Pawła VI, które cytuje II Sobór Watykański: „Więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada” (KDK 35). ⁸ *Orędzie...*, nr 4. ⁹ Tamże. ¹⁰ Synod nie miał zamiaru dać pełnej syntezy teologii małżeństwa i rodziny. Przypomniał niektóre aspekty nauki Kościoła w tej dziedzinie. Rozwinął te elementy, które aktualnie są najbardziej podważane, a zwłaszcza te, które warunkują w szczególny sposób zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. ¹¹ *Orędzie...*, nr 8. ¹² Jan Paweł II: Nikt nie może realizować miłości inaczej niż w prawdzie. Przemówienie na zamknięcie obrad Synodu Biskupów. Nr 7 L'Osservatore Romano. Wydanie polskie 1980, R. 1, nr 10. ¹³ Cyt. za streszczeniem relacji kard. J. Ratzingera, L'Osservatore Romano. Wyd. polskie, 1980, R. 1, nr 9. ¹⁴ *Nikt nie może...*, nr 10. ¹⁵ Jeden z biskupów napiętnował proceder prostytucji instytucjonalnej organizowanej przez władze państwowe jako forma atrakcji dla turystów. ¹⁶ To pojęcie mogło prowadzić do błędnych interpretacji. Dlatego nawiązał do niego Ojciec św. Jan Paweł II w przemówieniu na zakończenie Synodu: „Tego, co nazywa się *lex gradualitatis*, «Prawem stopniowości» lub drogą stopniową, nie można utożsamiać ze «stopniowością prawa», jak gdyby w prawie Bożym miały istnieć różne stopnie i formy nakazu dla różnych osób i sytuacji. Wszyscy małżonkowie są powołani do świętości w małżeństwie według woli Boga, a to powołanie realizuje się w miarę, jak osoba ludzka potrafi odpowiedzieć na przykazanie Boże, ożywiona spokojną ufnością w łaskę Bożą i we własną wolę”. (*Nikt nie może...*, nr 8). ¹⁷ Por. *Evangelii nuntiandi*, nr 74. ¹⁸ Wydaje się, że są to istotne elementy duchowości chrześcijańskiej w ogóle. Trzeba było wydobyć specyfikę duchowości małżeńskiej. Częściowo uczyniły to wypowiedzi małżonków na Synodzie. Szereg ważnych elementów duchowości, realizowanej w życiu małżeńskim i rodzinnym, dostarczyły szczerze, wzruszające świadectwa małżonków, które miały miejsce podczas Synodalnego Dnia Rodzin, 12 października 1980 r. na wieczornym spotkaniu z Ojcem św. i Ojcami Synodalnymi. ¹⁹ Synod cytuje tu myśl Jana Pawła II, wypowiedzianą 28 lutego 1979 r. ²⁰ Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin, z dnia 12 lutego 1969 r. Druga instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego *Obrzędu Sakramentu Małżeństwa*, z dnia 11 marca 1975 r.